

Manifestowali pracownicy służby zdrowia

9 sierpnia 2020

Przez to, że stolica wczoraj była areną starć aktywistów LGBT i opozycji z policją, niemal niezauważony przez główne media, przeszedł ulicami Warszawy pochód pracowników medycznych. A przecież to bardzo ważny protest.

<https://www.youtube.com/watch?v=SSvbjHX6M3M>

Przeszli spod siedziby Ministerstwa Zdrowia do Sejmu. Sprzeciwiali się zaplanowanym przez ministerstwo sprawiedliwości zmianom w kodeksie karnym, które obciążą ich odpowiedzialnością za niezawinione błędy medyczne. Protestujący domagali się też podniesienia nakładów na służbę zdrowia.

Warto zauważyć, że przepisy, które przewidują karanie pracowników służby zdrowia za niezawinione błędy, zostały wprowadzane cichaczem, niejako tylnymi drzwiami w pakiecie z tzw. Tarczy 4.0. Chodzi o zmiany przepisów dotyczące nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 k.k.), nieumyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 2 k.k.), narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia, czy ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 1 i 2 k.k.) oraz nieumyślnego sporządzenia fałszywej opinii przez biegłego lub eksperta w postępowaniu karnym lub cywilnym (art. 233 § 4a k.k.). Eksperci wskazują, że zmiana oznacza, że możliwości orzekania łagodniejszej kary będą znacznie ograniczone.

Niesione przez protestujących transparenty głosiły: „Pozwólcie nam lepiej pracować”, „Stop straszeniu medyków”, „Nie damy się zastraszyć”, „Nie związuście nam rąk”.

Pochód przeszedł pod gmach Sejmu, gdzie ustawione taczki z

przeznaczeniem dla polityków, których fotografie były umieszczone właśnie na nich: Szumowskiego Ziobry, Karczewskiego. Demonstranci chcieli zademonstrować brak zaufania to tych polityków.

„Nie ma naszej zgody na karanie nas za to, że ratujemy ludzkie życia!”, napisali na Facebooku protestujący.

Protest, zorganizowany przez Porozumienie Zawodów Medycznych, poparła Naczelna Izba Lekarska.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu